



PORADNIK KREATYWNYCH ZABAW RODZINNYCH





Kolory Kultury. Poradnik Kreatywnych Zabaw Rodzinnych
Wydawca: Stowarzyszenie Grupa Projekt 2011



www.kolorykultury.pl
www.grupaprojekt.org

1 SZTUKA ZABAWY

wyobrażnia/ekspresja/narracja

- **CZYTAMY!**
- **GRAMY!**
- **TAŃCZYMY!**

koncept/współpraca/projekt

- **KREUJEMY!**
- **WYTWARZAMY!**
- **KONSTRUUJEMY!**

zmysły/empatia/poznanie

- **ODCZUWAMY!**
- **SMAKUJEMY!**
- **DOŚWIADCZAMY!**

dźwięk/wrażliwość/dziedzictwo

- **SŁUCHAMY!**
- **PRZEKAZUJEMY TRADYCJĘ!**

obserwacja/ciekawość/synteza

- **UTRWALAMY WSPOMNIENIA!**
- **DOSTRZEGAMY!**
- **OŻYWIAMY!**

2 MALI OBYWATELE KULTURY

NOWOCZESNE RODZICIELSTWO

- **DOBRY RODZIC**
- **RODZINA 2.0**
- **RODZINNY HELPDESK**

INFORMACJE O PUBLIKACJI



Kolory kultury i różne odcienie rodzicielstwa

Odkąd nawet kieszonkowe poradniki dostępne w kiosku za rogiem, głoszą, że dzieci nie tylko się pielęgnuje i odżywia, ale też z dziećmi się rozmawia, rodzicielstwo przestało być jedynie synonimem powinności i dobrego wychowania. Wraz z nastaniem ery nowoczesnego rodzicielstwa, zniknęły uniwersalne reguły, no i zaczęły się kłopoty. No bo jaki w gruncie rzeczy ma być ten nowoczesny rodzic? – czy chodzi o rozmycie ról społecznych, równouprawnienie, a może o innowacyjne metody socjalizacyjne, czy bycie cool.

Podczas półrocznych warsztatów odpowiedzialnego rodzicielstwa i aktywizacji kulturalnej, obserwowałam dziesiątki nowoczesnych rodziców, choć pewnie nie o wszystkich tak bym powiedziała, przy pierwszym spotkaniu. Także zabawy, czy aktywności, w których i dzieci i rodzice, wspólnie brali udział, mogły budzić poważne wątpliwości, co do swojej nowoczesności. A jednak, patrząc na zaangażowanie każdej ze stron i radość, mam pewność, że nawet najbardziej tradycyjne zabawy nie straciły na aktualności. Co więcej, dziś mądrzejsi o kilka tomów poradników, serie artykułów w branżowej prasie, setki dyskusji na forach internetowych, możemy ze świadomością, godną nowoczesnego rodzica, dowolnie wybierać i dobierać najatrakcyjniejsze formy spędzania wolnego czasu z naszymi dziećmi. Myślę, że tajemnica sukcesu kryje się w byciu razem.

Zapraszam do lektury naszego przewodnika po kreatywnych zabawach dla dzieci i rodziców. Zawarte w nim pomysły i spostrzeżenia, to wspólna praca naszych instruktorów warsztatowych i uczestniczących w zajęciach rodziców. Pewnie znajdziecie tu sporo emocji, które siłą rzeczy, wzięły górę nad obiektywnymi tezami. Jednak sami przyznacie, że nie pozbawione są szczerości i energii prawdziwych entuzjastów, nie tylko rodzicielstwa. Oprócz aktywnego uczestnictwa w świecie kultury, proponujemy kilka ważnych zagadnień z związanych z nowoczesnym wychowaniem: to w drugiej części niniejszej publikacji. Wszystkich zachęcamy do rozmów i komentarzy na naszym „kolorowym” helpdesku.

Barbara Wybacz
Sowarzystenia Kulturalne Grupa Projekt



1
SZTUKA
ZABAWY



CZYTAMY!

wyobraźnia/ekspresja/narracja

O niezaprzeczalnych walorach wychowawczych literatury powiedziano już bardzo wiele. Warto wspomnieć o jeszcze jednym aspekcie, w którym książki i literatura przychodzą nam z pomocą. Jest to niewyczerpalna kopalnia pomysłów do świetnej zabawy, ale i nauki np. poprawnego mówienia.

O tym, że dzieciom trzeba czytać wiemy bardzo dobrze – takie seanse z literaturą można zacząć jeszcze w ciąży. Bajki i wiersze dla najmłodszych posłużą mogą nam jako inspiracja do tworzenia miniprzedstawień domowych według zaczerpniętych i własnych scenariuszy. Warto zmienić też podejście do czytania dzieciom, uświadomić sobie możliwości twórczego podejścia do wspólnego poznawania świata zapisanego w książkach. Czytanie z dziećmi i dla dzieci, pojmowane jako aktywna twórczość, to nie monotonnie wydawane dźwięki ułatwiające szybkie zasypianie, ale ważny rytuał: wybór tekstu, czytanie z podziałem na role, wreszcie inscenizacje w domowym teatrzyku. W naszych przedstawieniach możemy wykorzystywać przedmioty codziennego użytku (jako elementy scenografii), ulubione maskotki dziecka (postaci). Albo spróbujmy stworzyć teatr cieni, wykonajmy własnoręcznie, tak jak potrafimy, pacynkę lub kukiełkę. Literaturę dziecięcą – zwłaszcza klasyczne, rytmiczne wiersze, możemy z powodzeniem wykorzystywać w ćwiczeniach poprawnej wymowy, czy korekcji wad logopedycznych.

POMYSŁ NA ZABAWĘ

- Gimnastyka buzi i języka to proste i przyjazne ćwiczenia usprawniające aparat mowy dziecka. Przeprowadzamy je w formie zabaw, na przykład zachęcając dziecko pytaniem: Zobacz: czy potrafisz zrobić tak jak mama/tata?
- Spróbuj mnie naśladować, pobawimy się w lusterko? – Ja jestem osobą, a ty lustrem, przed którym stoję...
- Zabawy:
 1. Naśladowanie konika uderzającego kopytami o bruk (kląskanie) – ogłaszamy konkurs – kto dalej zajedzie na jednym wydechu.
 2. Parskanie konika – prrrrrrrr.
 3. Naśladowanie karetki – i – o – i – o – samogłoski muszą być przedłużone i wyraziście artykułowane.
 4. Liczenie językiem górnych zębów.
 5. Oblizywanie warg z miodku – zabawa w misia - najlepiej z użyciem miodku :-).
 7. Dmuchanie na piórko, tak, aby jak najdłużej unosiło się w powietrzu.

NA PEWNO WIESZ:

- Do ćwiczeń językowych świetnie nadają się popularne wiersze Jana Brzechwy, np. *Wyszedł Romek* (ćwiczenia na wydłużenie oddechu), *Papuzko, papuzko* (mówione szeptem – ćwiczenia artykulacji i emisji głosu), *Nie pieprz Pietrze* (ćwiczenia dykcji). Poszukajcie swoich ulubionych wierszyków!

GRAMY!



Każdy rodzic wie, że nawet najdroższa i najfajniejsza zabawka, nowa gra czy bajka, nie zastąpi wspólnej zabawy z dzieckiem. Gdy jesteśmy w komplecie, za pomoce wystarczą nam wyobraźnia i trochę improwizacji.

Dzieci bardzo wcześnie zaczynają fabularyzować swoje zabawy. Jean Piaget, słynny francuski psycholog zachowań dziecięcych sugerował, że dzieci wykazują tę cechę nawet w wieku dwóch lat. Tworzą własne opowieści, animują zabawki. Naturalnie przyjmują rolę kreatorów, instynktownie organizują otoczenie wokół siebie, także podczas zabaw. Wcielają się w małych reżyserów, tworząc swoje pierwsze sceny teatralne, rozdzielają role pomiędzy pluszaki, lalki, pojazdy, ale też różne abstrakcyjne przedmioty – ich wyobraźnia nie zna wtedy granic. Wymyślają historie, podkładają głosy – tworzą prawdziwe widowiska. A kiedy aktorami w dziecięcym teatryku stają się rodzice czy rodzeństwo, zabawa jest jeszcze lepsza. Bo cóż może być wspanialszego niż żywy improwizowany teatr, gdzie można być niemalże każdym i wszystkim czym się chce, w dowolnym miejscu i czasie.

„Teatr improwizacyjny” lub „improwizowany”, w skrócie nazywany też „impro”, świetnie się sprawdza w pracy z młodymi adeptami sztuki scenicznej, zawodowymi aktorami, ale też z ludźmi na co dzień niezwiązanymi z teatrem. Jeśli przyjrzymy się zabawom naszych dzieci, spostrzeżemy, że impro wypływa i podtrzymuje naturalne umiejętności płynnego przyjmowania wielu ról i równoległego funkcjonowania na różnych poziomach relacji. Impro uczy zrozumienia i tworzenia przyczynowo-skutkowych struktur myślowych, kształtuje osobowość, rozwija wyobraźnię, zmusza do kreatywnego działania, integruje grupę, uczy współpracy i pokory. Dla nas rodziców, to fantastyczne źródło inspiracji do kreatywnych, wspólnych zabaw, które dają szansę na zacieśnienie wzajemnych relacji. Może także stać się sposobem na rozwiązywanie konfliktów i sytuacji problemowych.

POMYSŁ NA ZABAWĘ

- Wiele spośród gier impro możemy wykorzystać podczas zabaw z dziećmi:
- „Walka na pytania” – na początek określamy miejsce, w którym dzieje się akcja – na przykład rozmowa, dialog, który toczy się pomiędzy dwoma uczestnikami zabawy, zbudowany jest z pytań; trwa tak długo, aż jedna z osób zagapi się i odpowie na pytanie przeciwnika, wtedy do gry wchodzi następna osoba i kontynuuje wątek, pamiętając o zasadzie pytaniem na pytanie. Liczy się pomysłowość, logika wypowiedzi no i refleks.
- „Karta-słowo” – talię kart rozdzielamy po równo między uczestników, określamy miejsce akcji (np. sklep rybny) i problem, który będzie tematem naszych rozmów, w danym miejscu (im bardziej abstrakcyjny, tym lepiej) i zaczynamy rozmowę: za każde wypowiedzane słowo należy wyrzucić kartę, należy tak dobierać słowa, by zużyć jak najmniej kart, zbudować logiczną wypowiedź i dojść do puenty, zanim skończą nam się karty.
- „Play-Stop” – jedna osoba prezentuje jakąś scenkę lub czynność np. zmywanie naczyń, druga nią steruje mówiąc – wydając komendy STOP lub COFNIJ lub DO PRZODU – należy zapamiętać kolejność czynności i wiernie je odtwarzać, wykonując jednocześnie polecenia.

SPRÓBUJ:

- Gry zaczerpnięte z Impro np. „Karta-Słowo” czy „Play-Stop” można wykorzystać podczas przyjęć dziecięcych, gdzie świetnie bawić się będą i rodzice i dzieci. Mogą wypełniać nam czas w podróży, czy w poczekalni u lekarza.



TAŃCZYMYS!

wyobraźnia/ekspresja/narracja

Niewątpliwie są kultury, które tańcem stoją. Ekspresja na parkiecie, to nie tylko układ wyuczonych kroków do muzyki, ale filozofia życia, sposób na wyrażanie emocji i zachowanie wigoru. Tańczą więc wszyscy i dzieci i dziadkowie. Są też takie kultury, w których taniec zepchnięty został do roli intymnej czynności bądź profesjonalnej umiejętności.

Zajęcia taneczne uczą kultury towarzyskiej, sprzyjają integracji uczestników, dają możliwość przeżycia przyjemności i radości ze wspólnego ruchu. Poznanie tańców innych narodów przybliży nas do obcych kultur, uczy tolerancji i szacunku. Gdy tańczymy w grupie, większego znaczenia nabiera wspólna zabawa niż wystudiowana technika. Tańczą wszyscy, każdy jak potrafi i o to przecież chodzi.

Bardzo ważne jest, aby dziecko poznało dziedzinę, w której może się realizować i osiągać sukcesy. Taniec jest świetną alternatywą. Pobudza rozwój psychiczny i fizyczny, motoryczny, poznawczy, emocjonalny i społeczny. Taniec, uświadamia jaką rolę pełni człowiek w społeczności – dzięki współpracy na parkiecie, tancerz aktywnie uczestniczy w życiu towarzyskim z rówieśnikami. W tańcu kształtuje się wrażliwość dziecka na potrzeby innych.

Poprzez zachowania taneczne dziecko odkrywa swoje cechy osobowościowe, a dzieje się to poprzez doświadczenie stanów swobody i wolności, jakie niesie taniec. Poprzez taniec, dziecko wyrabia w sobie poczucie rytmu, słuchu, swobodę i płynność ruchów. Uzyskuje elastyczność i harmonijność ruchową. Elementy tańca i układy choreograficzne uczą łatwości obcowania w towarzystwie. Ruch przy muzyce wzmacnia postawę kreatywności, integruje wewnątrz człowieka i otwiera twórcze poszukiwania.

My, rodzice jesteśmy pierwszymi nauczycielami naszych dzieci, możemy być też nauczycielami tańca. Oswajajmy dzieci z muzyką i ekspresją twórczą. Zachęcajmy do wyrażania uczuć poprzez taniec, otwierajmy się na drugiego człowieka.

POMYSŁ NA ZABAWĘ

W rytm muzyki wspólnie biegamy, kręcimy się i podskakujemy. Na hasło STOP wszyscy zatrzymują się, każdy stara się przybrać oryginalną i trudną do naśladowania pozę. Po chwili znów wracamy do ruchu. Zabawa uczy gracji, ćwiczy równowagę, refleks i zwraca uwagę na precyzję ruchu.

Inna propozycja to zbawa w „Tańczymy jak...” – wybieramy na przykład muzykę z afrykańskimi rytmemi i tańczymy. Na przemian każdy proponuje układ taneczny, a więc po kolei, tańczymy jak: małpki, słonie, flamingi itd. Dzięki takim prostym zabawom, mamy gwarantowany dobry nastrój, zapewniamy sobie odpowiednią dawkę ruchu, a ponadto, ćwiczymy wyobraźnię, budujemy świadomość własnego ciała, elastycznie przyjmujemy różne role. Taniec to same zalety.

NA PEWNO WIESZ

Wspólny taniec to wspaniała zabawa, ciepła, rodzinna, przynosząca masę pozytywnych emocji. Przytulając dziecko w tańcu nasze ciało mówi „bardzo Cię kocham, jesteś dla mnie ważny, wspaniale się czuję, kiedy jesteśmy razem”.



KREUJEMY!

koncept/współpraca/projekt

Poczucie piękna formuje się od początku życia dziecka. Dom przygotowany na przyjęcie nowego członka rodziny – wybrane kolory, użyte materiały, zastosowane przedmioty, to pierwsze kroki w edukacji estetycznej malucha. Świadomie wykreowana przestrzeń wokół dziecka, to nieoceniona platforma poznania i kształtowania jego wrażliwości na estetykę otoczenia.

Wydaje się, że w tej kwestii obowiązuje uniwersalna zasada – im wcześniej rozpoczniemy edukację estetyczną dziecka, tym będzie skuteczniejsza. Pozornie niewinne decyzje związane z codziennymi wyborami – ubranka, zabawki, przedmioty powszechnego użytku, to kolejne kroki kształtujące tę wrażliwość. Warto uświadomić sobie, że najsilniejszy wpływ na dzieci mają elementy z ich otoczenia. Codzienny repertuar wrażeń wzrokowych, podobnie zresztą słuchowych czy zapachowych, tworzy obraz rzeczywistości, który wypełnia świat dziecka i pozostanie jego nieodłącznym bagażem w dorosłym życiu.

Ciekawe, dobrze zaprojektowane zabawki, pobudzają wyobraźnię i stymulują kreatywność dziecka. Jeśli umiejętnie przedstawimy naszym dzieciom alternatywne do komercyjnego obiegu, zabawy i zabawki, zaszczytujemy w nich potrzebę indywidualnych decyzji i praktyczny sceptycyzm wobec pozbawionych treści masowych wyborów. Plastikowe lalki i firmowe przedmioty zazwyczaj nie uczą niczego, poza pewnego rodzaju uzależnieniem od posiadania. Siła reklamy, czasami też podświadoma próba rekompensaty braków naszego dzieciństwa, kierują nas ku tendencyjnym rozwiązaniom. Oczywiście, nie powinniśmy arbitralnie organizować potrzeb naszego dziecka, choćby ze względu na pewną porażkę, ale wspólnie uczyć się ambitnych, mądrych i dobrze zaprojektowanych wyborów. Gotowe produkty to jednak tylko jedno z możliwych rozwiązań.

Alternatywą dla nich są zabawki projektowane i tworzone przez dzieci i rodziców. Autorские rozwiązania, inspirowane przeżyciami dziecka, jego zainteresowaniami i fascynacjami, to przy okazji doskonała zabawa ucząca współpracy.

Dzieci otoczone dobrym wzornictwem, przyzwyczajone do ciekawych i funkcjonalnych przedmiotów, zachęcane do kreatywności, a także świadome dziedzictwa kulturowego, w przyszłości będą kompetentnymi odbiorcami kultury o wyrobionych gustach.

POMYSŁ NA ZABAWĘ

- Domek dla lalek lub garaż dla resoraków możemy wykonać z większego kartonowego pudełka lub opakowania, na przykład po butach. Wewnątrz pudełka wydzielamy piętra, przyklejając w równych odległościach płaszczyzny z kartonu, równoległe do podstawy (w zależności od wysokości pudełka mogą być 2 lub 3). W poprzek stawiamy ścianki, które wyznaczą nam liczbę pomieszczeń. Pomiędzy piętrami rysujemy lub „dorabiamy” wycięte schody i podjazdy. Przyda się mocny klej lub taśma dwustronna.
- Do wystroju wnętrza używamy wycinków z gazet (najlepiej nadają się do tego kolorowe magazyny o modzie lub wystroju wnętrza), resztek tkanin, kolorowych papierów.
- W ścianach możemy wycinać okna, rysować szafy, inne meble oraz urządzenia.

SPRÓBUJ

- Zbierajmy różnego rodzaju ścinki, wycinki z gazet, opakowania, tasiemki, guziki, korki itd., które później wykorzystamy do zabawy i edukacji w duchu recyklingu i troski o środowisko naturalne.



WYTWARZAMY!

koncept/współpraca/projekt

Wraz z przyjściem na świat dziecka zdecydowanie zwiększa się objętość naszych rodzinnych albumów. Jak na szczęśliwych rodziców przystało, upamiętniamy możliwie każdą chwilę z życia naszego dziecka. W epoce fotografii cyfrowej stało się to niezwykle proste, ale też kłopotliwe.

Twarde dyski puchną od ilości plików ze zdjęciami „zrzucanych z aparatów”. Na to, by stworzyć pamiątkowy album z wywołanymi fotografiami często nie starcza nam i czasu i determinacji. Jak znaleźć wymierny sposób na zatrzymanie niezwykle, rodzinnych chwil, które wspólnie przeżywamy, które utrwalamy na zdjęciach, a które giną w setkach folderów i zakładkach w naszych komputerach? Dobrym pomysłem może być scrapbooking, który jest nie tylko twórczym i efektownym sposobem na oprawę zdjęć, ale także pozwala na opowiedzenie utrwalonej na zdjęciu historii, poprzez dodawanie do nich słów, symboli, kolorów i wielu innych, często zaskakujących elementów, takich jak metki z ubrań czy paragony. Historycznie scrapbooking był, podobnie jak przekazywane ustnie historie, sposobem utrwalania tradycji i zwyczajów. Formą przekazu było tu nie słowo, ale przede wszystkim obraz. Po raz pierwszy znalazł zastosowanie, gdy powszechnie dostępny stał się druk, a w szczególności gazety. Znanymi scrapbookerami byli Mark Twain i Thomas Jefferson. Kiedy powszechna stała się fotografia, zaczęto ją łączyć ze scrapbookingiem. Powstawały pierwsze albumy z fotografiami ozdobione ścinkami z gazet oraz notatkami zawierającymi informacje, gdzie zdjęcie było zrobione lub kto na nim się znajduje – albumy zaczęły przybierać formę „multimedialnych pamiętników”.

Scrapbooking cieszy się ogromną popularnością na całym świecie. To świetna zabawa, w którą możemy zaangażować nasze dzieci. Zabawa pobudzająca niezwykle zmysł wyobraźni, rozwijająca manualnie, ucząca dzieci kompozycji i poczucia estetyki. Dla mam i tatusiów, to prosta przyjemność i nierzadko odskocznia od codzienności.

POMYSŁ NA ZABAWĘ

Ramka na zdjęcie. Potrzebujemy tektury, z której wykonamy formę ramki, papier do scrapbookingu (dostępny w sklepach papierniczych, księgarniach, pasmanteriach i megastorach), fotografii, kleju – najlepiej Magic – jest bardzo mocny, a jednocześnie elastyczny oraz przeróżnych drobiazgów, wedle fantazji (kolorowe tasiemki, nitki, ścinki, guziki, ozdobne dziurkacze, stemple, kolorowe tusze, nalepki, wycinki itp.). Z tektury wycinamy prostokąt o wymiarach 15 na 21 cm, który będzie bazą ramki oraz podpórkę (w kształcie wydłużonego trapezu) o długości 15 cm o szerokości 6 cm na górze i 9 cm na dole. Z papieru do scrapbookingu wycinamy po 2 takie same elementy – odpowiadające wymiarom bazy i podpórki. Papierowy prostokąt, który wybraliśmy jako zewnętrzną stronę ramki ozdobiamy. Kolejno układamy zdjęcie i elementy ozdobne. Ostatni krok to umocowanie papieru na bazie. Podpórkę i bazę oklejamy z obydwu stron wyciętymi elementami. Na zewnętrzną stronę ramki przyklejamy prostokąt ze zdjęciem. Na koniec łączymy podpórkę z bazą. I tak powstaje oryginalna, jedyna w swoim rodzaju, ramka na zdjęcie.

NA PEWNO WIESZ

Przedmioty wykonywane wspólnie z dzieckiem, podczas zabawy, to doskonały materiał na prezenty dla babć, dziadków, cioć i wujków. To żywe pamiątki, które mają duszę i pozostaną w pamięci obdarowanych na długo.



KONSTRUUJEMY!

koncept/współpraca/projekt

Zanim zabierzecie się do wspólnej zabawy warto zastanowić się czy kolejny raz ułożyć znane już na pamięć puzzle, pokolorować prostą i podobną do wszystkich pozostałych krówkę w książce z szablonami, czy może tym razem zrobić coś zupełnie innego – stworzyć coś od samego początku, aż do końca, według własnego pomysłu, wspólnymi siłami.

Skonstruować statek kosmiczny, łódź piracką, pociąg, a może domek dla lalek – to dopiero coś! To zajęcie na kawałek dnia, angażujące rodziców, dzieci, opiekunów, dziadków – dające doskonałe warunki do współpracy, integrujące „projektantów” wokół wspólnego dzieła. Uczące planowania, przewidywania, rozwijające wyobraźnię przestrzenną, niezbędną do stworzenia trójwymiarowych obiektów. Działanie zachęcające do odkurzenia strychów, szuflad, domowych zakamarków, w których ukryliśmy wszystkie tzw. „przyda się”, czyli rzeczy, które odłożyliśmy, bo mogą się jeszcze kiedyś przydać. Taka zabawa to szansa, aby z pozorów niepotrzebne przedmioty zyskały nowe życie, nabrały innego znaczenia. Uruchamianie wyobraźni w poszukiwaniu nowych, niebanalnych zastosowań. Stymulowanie dziecka do kreatywnego spojrzenia na otaczającą go rzeczywistość. Kartonowe pudła, stare gazety, plastikowe opakowania i własne skarby, tylko tyle potrzeba, aby stworzyć coś niezwykłego, a przy okazji opowiedzieć dziecku o istocie recyklingu, wytłumaczyć, dlaczego należy dbać o środowisko, opowiedzieć o przyrodzie, która wymaga także jego troski. Pojazd kosmiczny potrzebuje jeszcze sprawnych rączek do wycięcia okien, namalowania rozpoznawalnych w kosmosie znaków i już może ruszać w długą podróż w stronę Księżyca. Manualna sprawność naszych dzieci, rozwijana podczas zabaw konstruktorskich, inspirowana nową, zaskakującą sytuacją, konfrontowana z umiejętnościami pozostałych uczestników zabawy, to ogromny potencjał, który wnoszą w swoją rzeczywistość, to kompetencje wyposażające w odwagę i pewność siebie.

POMYSŁ NA ZABAWĘ

Pociąg Marzeń. Do budowy pociągu wykorzystujemy pudełka kartonowe, które ozdabiamy kolorowymi bibułami, papierami i kolorujemy. Przydadzą się farby, kredki, nożyczki, klej i mnóstwo recyklingowych materiałów (stare gazety, opakowania, sznurki, korki, kapsle itp.) . Doskonała zabawa dla dużych i małych, w którą z powodzeniem można bawić się w domu jak i w plenerze.

SPRÓBUJ

Duże konstrukcje nadają się świetnie do zabawy w ogrodzie. W domu możemy skorzystać z mniejszych opakowań, na przykład po herbacie czy kosmetykach, za pomocą których zaprojektujemy makiety miast czy małe pociągi.

Czuły dotyk i fizyczna bliskość rodziców są niezbędne do prawidłowego rozwoju dziecka. Noszenie niemowląt w chuście to jeden ze sposobów na budowanie intymnych relacji w rodzinie.

Udowodniono, że dzieci noszone tylko trzy godziny dziennie za pomocą chusty, mniej płaczą (o 43% w ciągu dnia i 54% wieczorem wg. badań opublikowanych w magazynie „Pediatrics”). Noszenie dzieci w chuście jest w pewien sposób przedłużeniem okresu prenatalnego, dziecko jest blisko rodzica, słyszy bicie jego serca, oddech, głos. Czuje się bezpiecznie i pewnie. Dzięki chuście rodzice lepiej i szybciej uczą się swojego dziecka. Poprzez bliski kontakt, stałą obserwację mimiki niemowlęcia łatwiej im zdiagnozować nadawane przez dziecko komunikaty. Każdy rodzic czuje się pewniej, gdy bez problemu potrafi zareagować na sygnały wysyłane przez dziecko – bez płaczu utuli je do snu, rozpozna, kiedy dziecko jest znudzone, kiedy źle się czuje.

Noszenie w chuście noworodka, zaspakaja jego największą potrzebę – bliskość z rodzicem/opiekunem. Mamie czy tatusiowi daje możliwość zajmowania się starszym dzieckiem, gdyż uwalnia ręce i daje możliwość wykonywania dwóch czynności jednocześnie. Kolejną zaletą „chusto noszenia” jest łatwość przemieszczania się. Nie straszne są już chodniki z wysokimi krawężnikami czy budynki bez wind. Dużo łatwiej jest nam podróżować z chustą – wycieczka w góry, czy spacer po plaży nie stwarzają większych przeszkód, a otwierają nas na nowe przygody.

ODCZUWAMY!

• • • • • POMYŚL NA ZABAWĘ

• Huśtawka – starsze dzieci powyżej roku, możemy bujać w chuście trzymając ją mocno z dwóch stron. Chustę można wykorzystywać w domowych przedstawieniach jako element scenografii czy stroju.

• • • • • NA PEWNO WIESZ

• Chusta to niezwykle narzędzie, ułatwiające rodzicom uczestnictwo w życiu społecznym i kulturalnym. Umożliwia bliski kontakt z dzieckiem niezależnie od tego, gdzie jesteście i co robicie. Dziecko w chuście można bez problemu zabrać na plenerowy koncert, spektakl, na wystawę do galerii, na kawę do koleżanki czy na zakupy.



SMAKUJEMY!

zmysły/empatia/poznanie

Popularne od kilku sezonów slow food zyskuje coraz więcej zwolenników w Polsce. Rozważania na temat kultury zdrowego, czyli dobrego jedzenia zyskują jeszcze inny charakter, gdy rozmawiamy o diecie naszych dzieciaków.

Badania dowodzą, że rodziny, które celebrują wspólne posiłki, są dla siebie bardziej wyrozumiałe i utrzymują trwalsze i silniejsze relacje. Ale co zrobić, gdy nasze dzieci marudzą przy stole. Brak apetytu nie musi oznaczać zaburzeń zdrowotnych. Czasami dzieci nie chcą jeść, bo po prostu nie są głodne. Sami często zapominamy o posiłku, a potem wieczorem nadrabiamy za cały dzień. Jeśli nie mamy złych nawyków żywieniowych, to głodni jesteśmy instynktownie, dlatego dzieci nie chcą jeść „na rozkaz” i często się buntują. Warto natomiast wyrabiać w naszych dzieciach, od najmłodszych lat, poczucie rytmu dnia, aktywności zgodnie z zegarem biologicznym. Obserwujmy nasze dzieci, nie podawajmy słodczy, a same powinny nam przypominać, że są głodne. Nie przyzwyczajajmy dzieci do dokładek i mierzymy wielkość porcji odpowiednio do wieku dziecka. „Niejadkom” starajmy się uatrakcyjnić posiłek poprzez zabawę – w posiłku może być ukryty skarb, możemy układać z jedzenia obrazy, wzory, do których opowiadamy fantastyczne historie. „Łakomczuszkom” możemy podawać posiłek na kilku naczyniach, aby optycznie zaspokajać apetyt.

• POMYSŁ NA ZABAWĘ

- Wspólne gotowanie to również pomysł na świetną zabawę, a przyrządzony wspólnie posiłek na pewno będzie dobrze smakował. Na „Danie dnia” polecamy WRAPki – szybka przekąska z tego, co mamy pod ręką.
- Potrzebujemy:
 - 4 sztuki wrapów (4 placki)
 - 1/2 sałaty lodowej
 - 10 pomidorków koktajlowych
 - 1 marchewkę (ugotowana al dente, ublanszowana)
 - 1/2 papryki czerwonej
 - 2 łyżki majonezu
 - 10 dkg sera gorgonzola (może być też feta albo zwykły żółty ser),
 - 1 filet z kurczaka (ugotowana pierś)
- Przygotowujemy:
 - Sałatę szarpiemy na drobne kawałki, pomidorki kroimy na ćwiartki, a paprykę, marchewkę, filet z kurczaka i ser tak jak lubimy :). Mieszm w misce z majonezem, przyprawiamy solą i pieprzem. Rozkładamy na wrapach i zwijamy w rulon. Rulony nadziewamy co dwa-trzy centymetry wykałaczkami, a następnie kroimy w małe kawałki, w ten sposób nie będą się rozpadały.
 - Smacznego!

• NA PEWNO WIESZ

- Pokazujemy dzieciom, że pora obiadu to nasze rodzinne święto, że jesteśmy odprężeni i zrelaksowani, że właśnie wtedy mamy dla siebie czas. Dołączajmy opowieści o egzotycznych smakach, przyprawach, pochodzeniu potraw. Niech dziecko widzi jaką czerpiemy radość ze wspólnego posiłku, jak fajnie być razem przy stole.



DOŚWIADCZAMY!

My, dorośli, jesteśmy świadomi roli i działania zmysłów smaku, węchu, wzroku, słuchu oraz dotyku. Ale większość z nas nie zdaje sobie sprawy, że nasz układ nerwowy odbiera i rejestruje informacje płynące z ruchu, siły grawitacji czy pozycji ciała. Dzieje się tak dlatego, że bodźce te wysyłamy i odbieramy podświadomie. Koherencją i wzajemnym oddziaływaniem zmysłów, a także badaniem zależności psychosomatycznych w obrębie naszych odczuć, zajmuje się teoria określana mianem integracji sensorycznej.

Zdrowy człowiek rozpoznaje smaki, czuje i jest w stanie określić przyjemne bądź przykre zapachy, odróżnia kolory i kształty, rozpoznaje fakturę czy strukturę powierzchni. Umiejętności te rozwijają się w nas stopniowo, od chwili narodzin.

Prawidłowo rozwijające się dzieci naturalnie odkrywają kolejne właściwości swojego ciała i w równie naturalny sposób wykorzystują je w komunikacji z otoczeniem. Już jako dorośli, z właściwości naszych zmysłów korzystamy zazwyczaj nieumyślnie, choć jesteśmy świadomi ich posiadania. Pogłębione studia dotyczące integracji sensorycznej towarzyszą refleksji antropologicznej i są z powodzeniem wykorzystywane przez psychologię społeczną. Zresztą, każdy z nas wie, że szczególnie rozwinięty zmysł smaku czy węchu może być powodem wyjątkowych umiejętności, cennych w wielu dziedzinach życia. Warto więc pobudzać w naszych dzieciach, od najmłodszych lat, wrażliwość na bodźce zewnętrzne i samopoznanie właściwości naszych zmysłów.

Jak to robić? Najlepiej przez zabawę! Pierwsze dwa lata życia to okres bardzo istotny dla rozwoju. Nasza pociecha poznaje związki, przyczynowość, następstwo czasowe i pojęcie stałości. W mózgu powstaje mnóstwo nowych połączeń nerwowych. Dlatego tak ważne są zabawy rozwijające sensorykę malucha. Świadomi rozwoju sensorycznego dziecka, możemy wspomagać procesy integracji zmysłów. Dzięki tym wczesnym zdziwieniom, nowym bodźcom, dzieci poznają prawa przyrody, właściwości przedmiotów, zależności zjawisk i elementów otaczającego świata. Świetnie się bawią i z przyjemnością uczą nowych rzeczy. A może i my, dzięki aktywnemu uczestniczeniu w zabawach sensorycznych, przypomnimy sobie jak potrafili cieszyć proste rzeczy.

POMYSŁ NA ZABAWĘ

Najlepsza zabawa jest wtedy, gdy wykorzystujemy do niej, to co mamy pod ręką, na przykład w naszej kuchni: płatki kukurydziane, galaretkę, pianę z białek, ryż, groch, makaron – wszystko, co podajemy do zabawy musi być jadalne albo bezpieczne do zabawy. Podczas spacerów zbieramy szyszki, liście, kamyczki, piórka i inne skarby. Pozwalajmy dzieciom bawić się z użyciem wody, która nie tylko przydatna jest do robienia baniek czy mas z piasku lub innych produktów, ale działa kojąco na układ nerwowy. Stwórzmy naszym dzieciom kolorowy świat pełen niespodzianek, które mogą sami odkrywać.

SPRÓBUJ

W zabawach sensorycznych liczy się pomysłowość – staraj się wywoływać powiązane wrażenia, na przykład wzrokowe ze słuchowymi czy smakowymi.



SŁUCHAMY!

dźwięk/wrażliwość/dziedzictwo

Muzyka ma wyjątkową zdolność budzenia emocji, jest doskonałym narzędziem do wyrażania siebie, towarzyszy ważnym wydarzeniom w życiu człowieka, koi i bawi. Warto zadbać o prawidłowy rozwój muzyczny naszych dzieci.

Najprościej – słuchajmy dużo muzyki wspólnie z dzieckiem, starajmy się zapozanawać je z różnorodną muzyką, zabierać na koncerty (pamiętajmy o używaniu stoperów do uszu, jeśli są to koncerty mocno nagłaśniane, o dużej amplitudzie dźwięku).

Na co dzień, zwracamy uwagę dziecka na różne dźwięki płynące z otoczenia, na ich rytm, częstotliwość, w końcu charakter. Improvizujemy melodie na prostych instrumentach, bębnach, cymbałkach, gitarze czy po prostu, eksperymentujemy z przedmiotami codziennego użytku. Nawet jeśli twoje dziecko nie przejawia większego zainteresowania muzyką – to sama jej obecność wpływa na dziecko stymulując i rozwija jego wyobrażenie muzyki. W dalszej perspektywie, rozwija abstrakcyjne myślenie, poczucie rytmu, sublimuje dźwiękowe poszukiwania.

Jednym z elementów edukacji muzycznej jest ekspresja muzyczna, czyli wszelkie spontaniczne reakcje związane z muzyką, na przykład nucenie, „śpiewanie pod prysznicem”, klaskanie, taniec. Odkryjemy bogactwo zabaw muzycznych – możemy wciągać dzieci do wspólnego muzykowania, śpiewania, gry na instrumencie, czy chociażby naśladowania dźwięków, na przykład odgłosów zwierząt. Dzieci z reguły chętnie próbują gry na instrumentach. Muzykowanie uaktywnia je i mobilizuje do działania, korzystnie wpływając na psychikę dziecka. Zadbajmy o to, by świat naszych dzieci wypełniony był muzyką, ale pamiętajmy też, by nie wywierać na dzieciach presji, która może ich tylko zniechęcić do tej formy ekspresji. Proces edukacji muzycznej, jak każdy, składa się z wielu etapów – my, rodzice odgrywamy w większości z nich niebagatelną rolę.

• • • • • POMYŚL NA ZABAWĘ • • • • •

Polecamy piosenkę, która łatwo wpada w ucho i bardzo podoba się dzieciom. Piosenka, której melodię możecie znaleźć tu: <http://www.youtube.com/watch?v=hCVcnmrDBxk>
Na słowa „stop, stop” klaszczemy w dłonie lub wybijamy rytm na bębenku lub innym instrumencie.

Mama mówi stop, stop
Tata mówi stop, stop
Gdy czerwone światło świeci na mnie mocno
Babcia mówi stop, stop
Dziadek mówi stop, stop
Gdy czerwone światło świeci na mnie mocno
Ref: Wiedzą to dorośli, wiedzą o tym dzieci przechodzimy wtedy, gdy zielone świeci!

• • • • • SPRÓBUJ • • • • •

Muzyka bardzo dobrze wpływa na rozwój dzieci. Nucenie i śpiewanie niemowlętom często je uspokaja. Jeżeli potrafimy grać na jakimś instrumencie, grajmy naszym dzieciom, słuchajmy z dziećmi różnej muzyki, jeżeli to możliwe, zabierajmy je ze sobą na koncerty i inne wydarzenia muzyczne.



PRZEKAZUJEMY TRADYCJĘ!

W świecie kultury tradycyjnej odnaleźć możemy szereg uniwersalnych wartości i treści, także, a może nawet przede wszystkim, dla naszych dzieci. Poczynając od folkloru dziecięcego – zabaw, wyliczanek, poprzez muzykę – kołysanki, pieśni dziecięce, na tradycjach powiązanych z rodzinnym świętowaniem kończąc.

Coraz trudniej znajdujemy czas na pielęgnowanie rodzinnych tradycji, o wielu zapomnieliśmy, z innymi już się nie identyfikujemy. Dawniej rodzina miała charakter trzypokoleniowy (dziadkowie, rodzice, dzieci), dzisiaj głównie mamy do czynienia z rodziną dwupokoleniową. Ze względu na zachodzące zmiany społeczne i brak bezpośredniego przekazu, którego nosicielami byli dziadkowie, tracimy wiele istotnych tradycji – poszczególnych elementów związanych z rodzinnymi świętami, bądź nawet jeśli wykonujemy pewne czynności czy gesty o charakterze symbolicznym, to niejednokrotnie zgubiliśmy „po drodze” ich ładunek znaczeniowy. Chociaż świat muzyki tradycyjnej dla współczesnego człowieka jest pewną abstrakcją, czymś zaprzestłym, niemodnym, a nawet egzotycznym, to z pewnością ma szansę zainteresować dzieci. Walor wychowawczy muzyki wiejskiej polega na możliwości odbioru naturalnych, prostych form ekspresji. Muzyka tradycyjna jest bardzo żywiołowa i twórcza przez to, że nie jest mechaniczna i seryjna. Owszem istnieją pewne reguły rytmiczne, ale jednocześnie jest w tej muzyce niesamowicie dużo miejsca na indywidualizm i improwizację. Mówimy tutaj o muzyce tradycyjnej takiej, która występowała na wsi w pierwotnej, naturalnej formie, bez stylizacji i aranżacji. Brak narzuconego z góry określonego schematu powodował, że stała się ona spontaniczna i różnorodna.

Wyjątkowość muzyki tradycyjnej polega także na tym, że jest w niej miejsce dla każdego. Powstaje interakcja między nadawcą a odbiorcą, każdy staje się współtwórcą (poprzez śpiew, grę na instrumencie, czy taniec) i wnosi coś swojego. Dzięki temu pobudza się inicjatywę twórczą i pokazuje, że można być zarówno twórcą i uczestnikiem kultury. Ponadto oddziaływanie na różne zmysły równocześnie, w sposób szczególny, rozwija umiejętności i zainteresowania muzyczno-taneczne najmłodszych.

• POMYSŁ NA ZABAWĘ

- Stajemy w okręgu i trzymamy się za ręce. Spośród uczestników zabawy wybieramy, przy pomocy wylicznaki (przykłady poniżej) jedną osobę, którą zapraszamy do środka - to Ojciec Wirgiliusz. Zaczynamy tańczyć dookoła niego trzymając się za ręce i śpiewając:
*Ojciec Wirgiliusz uczył dzieci swoje, a miał ich wszystkich 123,
Hejże dzieci, hejże ha, hejże ha, hejże ha, Róbcie wszystkie to co ja, to co ja.*
- Zatrzymujemy się - Ojciec Wirgiliusz gestami ilustruje jakąś czynność, np. jazda na koniu, ubieranie się itp. Dzieci naśladują go, a kto robi to nieudolnie lub spóźnia się, przejmuje rolę Ojca Wirgiliusza.

- Wyliczanki:

- *Ele mele dutki*
- *Gospodarz malutki*
- *Gospodyni garbata*
- *A córeczka smarkata*

- *Ecie piecie gdzie jedziecie*
- *Do Torunia kupić kunia*
- *Bo w Toruniu ładnie grają*
- *Za pieniądze wszystko dają*

• SPRÓBUJ

- Odkurcie własne wspomnienia z dzieciństwa, a zobaczcie jak wiele sposobności do zabawy kryje nasza tradycja. Kultura tradycyjna może być doskonałym punktem wyjścia do twórczego rozwoju naszych pociech. Bogactwo polskiego folkloru może stać się inspiracją do tworzenia nowych tekstów wyliczanek, zagadek, czy pieśni. Gry i zabawy można uwspółcześnić, ustalić nowe zasady, stworzyć nowych bohaterów.



UTRWALAMY WSPOMNIENIA!

obserwacja/ciekawość/synteza

Czy tradycyjna fotografia ma nam dziś do zaoferowania coś, czego nie może dać cyfrowy obraz? Czy może być sposobem na rozbudzenie wyobraźni dziecka i wciągnięcie w przygodę z obrazem? Jak pokazać tajemniczy świat, w którym obrazy wyłaniają się z białej kartki papieru jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki?

O tradycyjnej fotografii można snuć wielogodzinne opowieści. Dość powiedzieć, że jest ona na tyle wdzięczna, że może ją uprawiać każdy – i dzieci i dorośli – a ciemnią może stać się na chwilę po prostu nasza domowa łazienka.

By zrobić fotografię po mistrzowsku potrzeba długiej praktyki i wielu doświadczeń, nie raz okupionych trudną lekcją i nietęgą miną początkującego fotografa. Ale by stworzyć najprostszy obraz fotograficzny, wystarczą zaledwie cztery gramy skupienia na pół litra cierpliwości. Gdy uda nam się stworzyć naszą pierwszą analogową fotografię, satysfakcja jest ogromna. Czujemy się, jakbyśmy odkryli wielką tajemnicę, o której świat wcześniej nie słyszał, a na pewno my nie mieliśmy pojęcia. Do tego nic nie rozumiemy. Jak mogliśmy własnoręcznie zapisać fragment świata na kawałku papieru czy szkła? Tego wrażenia długo nie możemy zapomnieć. No a później chce się więcej.

POMYSŁ NA ZABAWĘ

Poszukajmy na strychu aparatów analogowych, naszych, czy naszych rodziców, na pewno każdy z nas ma w domu egzemplarz solidnego Pentacona SIX czy dobrą, radziecką Smienę. Pokażmy naszym dzieciom, jak kiedyś robiło się zdjęcia. Na pewno w waszym mieście czy najbliższym miasteczku, zachował się conajmniej jeden, dawny zakład fotograficzny. Wzorem naszych przodków, zabierzmy całą rodzinę do fotografa. Taka dawna fotografia, wykonywana w atelier, to niespotykane dziś wydarzenie, a wspólne zdjęcie będą podziwiali jeszcze wasze prawnuki. To się nazywa prawdziwa pamiątka.

NA PEWNO WIESZ

W połowie XIX wieku, pewien angielski gentleman Friderick Scott Archer, zafascynowany niedawnym wynalazkiem fotografii innego, tym razem francuskiego gentelmana – Louisa Daguerre'a, postawił sobie za cel udoskonalenie techniki wywoływania obrazów. Dagerotypy, zwane tak od nazwiska twórcy, miały w sobie niespotykany ładunek niezwykłości. Dawne fotografie, wykonane na szkłe, były unikalnymi, nie dającymi się powtórzyć obrazami. Pewnie dlatego fotografia miała tylu zwolenników co przeciwników. Archer, widząc potencjał w niezwykłym wynalazku fotografii, usprawnił, a więc uprościł, jak na tamte czasy, technikę uzyskiwania obrazu. Skomponował specjalną emulsję, którą następnie pokrywał taflę szkła i jeszcze mokrą, umieszczał w aparacie i wykonywał zdjęcie. Proces ten nazwał techniką mokrej płyty kolodionowej.

DOSTRZEGAMY!



W naszym codziennym życiu jest wiele chwil wartych uwiecznienia – odrobina cierpliwości i czujnej obserwacji wystarczy, by zrobić piękne zdjęcie. Starajmy się przede wszystkim „wyłapywać” momenty, w których dziecko nie wie, że jest fotografowane – spontaniczna radość na widok prezentu, skupienie w zabawie, przytulanie i chwile czułości wobec bliskich.

Warto też spróbować fotografowania pozowanego, czyli tak zwanej fotografii kreatywnej czy studyjnej. Przede wszystkim nie zmuszajmy dzieci do zdjęć, kiedy nie mają na to ochoty. Do portretów warto wybierać jednolite, gładkie tła, na przykład ściany, mury, niebo z chmurkami, trawnik, łąkę. Takie zdjęcia dzięki swojej prostocie i oszczędnej aranżacji pozwalają „wydobyć” portretowaną osobę, podkreślić jej charakter, nastrój i emocje. Starajmy się rozmawiać z dzieckiem na różne tematy, które pozwolą mu wczuć się w odpowiedni nastrój, ale również, by przez rozmowę odwrócić uwagę od samego fotografowania, co z kolei pozwoli uniknąć sztucznych póz i min, a także zmniejszy treść. Dzieci chętnie pozują ze swoją ulubioną zabawką, przytulanką czy ukochanym zwierzęciem domowym, ale też z rodzicem, babcią czy rodzeństwem. Nawet najbardziej nieśmiało dziecko chętniej fotografuje się w towarzystwie niż samo – jest mu rażniej i czuje się bezpiecznie. Podczas sesji zawsze trzeba zwracać uwagę na upływ czasu. To, co dla dorosłych jest tylko kwadrans, dla dziecka może być godziną. Dlatego stopniujemy przyjemności płynące z fotografowania i pamiętajmy, że najważniejsza jest dobra zabawa, a nie same efekty.

POMYSŁ NA ZABAWĘ

- Dobrze na początku mieć pomysł na zdjęcie. Następnie trzeba się postarać o dobrą atmosferę. Starajmy się stworzyć z domowej, rodzinnej sesji fajną zabawę, w której role fotografa i modela są płynne.
- Poza tym, nie ma żadnych ograniczeń. Możemy zaaranżować sesję w różnych stylach – związaną ze zbliżającymi się świętami, rocznicami, z porami roku; inspirowaną czytającą bajką, czy po prostu przebieraną – karnawałową, vintage albo piżamową. Dzieci uwielbiają się przebierać i odgrywać różne role. Sesja fotograficzna może być też formą zabawy w teatr.

NA PEWNO WIESZ

- Portretując dzieci zwracamy uwagę, czy na naszym „planie zdjęciowym” nie ma przedmiotów, które popsują całą kompozycję kadru, takich jak: kable, zagięte dywany, kapcie, sterty gazet czy piloty.



OŻYWIAMY!

obserwacja/ciekawość/synteza

Glina, ołówki, kukiełki, owady, farby, zapałki, komputery, szpilki... – aby wcielić w życie swoje pomysły, animatorzy posługują się wszystkim. Technika animacja pozwala twórcom na całkowitą swobodę, nieograniczoną potrzebami i możliwościami żywych aktorów.

Na porządku dziennym są więc zadziwiające, niewiarygodne wręcz sytuacje spełniające odwieczne marzenie o ożywieniu i uduchowieniu zabawki, nawiązaniu kontaktu z czymś nie-rzeczywistym – narysowanym człowiekiem, przedmiotem lub milczącym zwierzątkiem. Film animowany, jak pisał Bogumił Drozdowski, nieżyjący już znawca techniki animacji – jest bajką. Już w samej istocie animacji, w ożywianiu, kryje się sens tej przedziwnej sztuki, która nadaje ruch i tempo wszystkiemu, co z natury martwe. Dziecko ożywiające w trakcie zabawy przeróżne przedmioty, oswojone z często wyimaginowaną rzeczywistością, otwarte jest na tę konwencję i to zarówno wtedy, kiedy nie odróżnia do końca świata realnego od wymyślnego, jak i potem, budując już własny „domek wyobraźni”. Odpowiedzią na te oczekiwania i potrzeby są wyjątkowe, a co także ważne, doceniane na świecie, polskie filmy animowane dla dzieci. Filmy dalekie od powszechnie znanej konwencji, typowej dla produkcji Disneya, Hanny i Barbary, czy Pixara. Bohaterowie w ogóle nie podobni do Myszkę Miki, Kaczora Donalda, Jaskiniowców i Baza Astrala, to ciekawa alternatywa, pobudzająca wyobraźnię, inspirowająca, niekiedy wymagająca, ale przede wszystkim wciągająca w inny, zupełnie wyjątkowy świat ludzkiej wyobraźni.

POMYSŁ NA ZABAWĘ

Prosty film animowany możemy wykonać również w domu. Wykorzystując do tego umocowany na statywie aparat cyfrowy, kartkę unieruchomionego brystolu, na przykład przyklejoną do blatu stołu, który będzie naszym planem zdjęciowym oraz podstawowych przyborów plastycznych (kredki, farby, nożyczki, klej itp.). Tworzymy bohaterów filmu, których wycinamy i układamy na planie zdjęciowym. Poruszamy delikatnie na płaszczyźnie kartonu, rejestrując każde poruszenie poprzez wykonanie zdjęcia. Możemy też układać gotowe przedmioty, w miarę płaskie. Następnie rzucamy zdjęcia do komputera i przy użyciu prostego programu do montażu skleamy fotografie w jeden ciąg, w odpowiednim tempie, tak by zaaranżować w miarę płynny ruch, lub tworzymy prezentację zdjęć jako slajdshow.

SPRÓBUJ

Polecamy filmy animowane twórców Polskiej Szkoły Animacji Filmowej, m.in.: *Mały Western* Witolda Giersza, *Jak to się dzieje?*, *Jak nauka wyszła z lasu...*, *Jak działa jamniczka* Juliana Antonisza, *Piesek w kratkę* Zofii Ołdak. Te i inne ciekawe filmy animowane dla dzieci znajdziecie w wydawnictwie „Antologia Polskiej Animacji dla dzieci”.



Odpowiednie przygotowanie dzieci do racjonalnego spędzania czasu wolnego już od najmłodszych lat, jest niezwykle istotne dla dalszego rozwoju dziecka i wpływa na przyszłe wybory życiowe dorosłych już osób.

To w dzieciństwie kształtuje się wiele naszych upodobań i nawyków. W wieku przedszkolnym tworzy się fundament osobowości dziecka, matryca na której będzie budowało swoje „ja” – system wartości, przekonań, zainteresowań, wyznacza jego miejsce w społeczeństwie. Harmonijnie rozwinięta osobowość, gdzie aspekt emocjonalny, poznawczy, duchowy współgrają ze sobą i tworzą spójną całość, to podstawa pomyślnego dorosłego życia.

Nieocenioną rolę w tym procesie odgrywa kultura i wychowanie w postawie otwartej na aktywne uczestnictwo w kulturze. Jeżeli my – rodzice będziemy spędzać swój wolny czas w naturalnych środowiskach kulturotwórczych, będziemy interesować się aktualną kulturą i sztuką, to istnieją duże szanse na to, że nasze dziecko stanie się w przyszłości świadomym odbiorcą kultury, z otwartą postawą wobec sztuki i predylekcją do budowania i wyrażania własnych sądów estetycznych.

Wyjścia do kina, teatru, na koncerty mają bezcenne walory poznawcze, rozwijające dziecko kulturowo, społecznie i pozwalające rozeznawać swoje predyspozycje i zainteresowania.

Jeśli współcześni ekonomiści, mówią już w zasadzie jednym głosem, że kultura jest i w istotnej dla nas przyszłości będzie być może najważniejszym motorem zmian i rozwoju społeczeństw, to tym bardziej powinniśmy zabiegać o rzetelną edukację dzieci w kierunku absorpcji dóbr kultury. To one w przyszłości będą tworzyły obraz naszego społeczeństwa, które mając tak ogromny potencjał dziedzictwa tradycji estetycznych, ma szanse na stałe ugruntować swoją pozycję na arenie międzynarodowej. I zapewnić lepszą przyszłość naszym dzieciom i następnym pokoleniom. Przyznacie, że to wielka odpowiedzialność, ale to także wielka misja, jaka przypada nam w udziale, a więc do dzieła!

2

**MALI OBYWATELE
KULTURY**



DOBRY RODZIC

nowoczesne rodzicielstwo

Uniwersalny wzorzec dobrego rodzica jako taki nie istnieje. Dobrym rodzicem można stać się tylko i wyłącznie dla określonego dziecka, które ma indywidualne potrzeby i niepowtarzalną osobowość. Kwestia bycia dobrym rodzicem jest w pewnym wymiarze subiektywna, choć istnieją ogólne zasady, którymi warto kierować się w kształtowaniu postawy opartej na odpowiedzialnym rodzicielstwie.

Ilu rodziców i dzieci, tyle definicji dobrego rodzicielstwa. W XXI wieku, przekonaliśmy się, że nie ma recept na wychowanie dzieci, każda mama i każdy tata musi dojść własną drogą do tego, jak zostać dobrym rodzicem. Znalezienie klucza do dobrego rodzicielstwa może się udać, jeśli zaufamy własnej intuicji, będziemy uważnie obserwować swoje dziecko i mądrze reagować na komunikaty, jakie ono wysyła, szczególnie te pozawerbalne.

Pojawienie się dziecka w rodzinie, często postrzegane jest jako rewolucja. A przecież długa ciąża, to także genetycznie czy ewolucyjnie zaprojektowany okres przygotowania do nowej roli. Z kolei nowa rola nie musi oznaczać porzucenia starych ról. Żeby być dobrym rodzicem, to hmm, trzeba być dobrym człowiekiem, trzeba być dobrym partnerem, czy dobrym pracownikiem. Z bagażem tych ról i doświadczeń wchodzimy w świat dziecka. Żeby być dobrym rodzicem, nie trzeba poświęcać dziecku każdej wolnej chwili, cały czas być skoncentrowanym na nim. Można po prostu pozwolić, żeby uczestniczyło ono w naszym życiu.

Nie ma rodziców idealnych. Ale bycie dobrym, odpowiedzialnym rodzicem nie jest synonimem bycia ideałem. Dobry rodzic jest tylko człowiekiem. Ma więc prawo popełniać błędy, tracić cierpliwość i czuć zmęczenie. Podobnie, pozwala własnemu dziecku być dzieckiem – a więc i popełniać błędy, niecierpliwic się, okazywać niezadowolenie. Jeśli szanujemy i kochamy swoje dziecko, okazujemy mu swoje uczucia, staramy się być dla niego ważni, zaskarbia-
my sobie jego podziw i szacunek, to nie tylko jesteśmy dobrymi rodzicami, ale najlepszymi na świecie dla naszego dziecka!

DOBRA RADA

Świadomość specyfiki rozwoju poznawczego, emocjonalnego i społecznego z pewnością pomaga lepiej zrozumieć własne dziecko, ale lektura książek i poradników nie wystarczy, by dobrze wychować małego człowieka. Jak zatem to zrobić? – Trzeba kochać swoje dziecko i uczyć się razem z nim nowych ról i siebie nawzajem.

Dzisiejszy świat istnieje w Internecie. Bo Internet to dziś nie tylko wszechmogące medium, ale środowisko życia. Dla dzieci jest nie tylko sposobem na komunikację, ale sposobem na istnienie. Dziś, kto nie jest zalogowany, jest poza zasięgiem.

Od pewnego czasu, w debacie publicznej, a także w codziennym życiu wielu rodzin, pojawia się zagadnienie związane z wirtualnymi zagrożeniami. Ich paradoksem jest to, że choć swoje źródła mają w „równoległej rzeczywistości” – w Internecie, ich skutki są dotkliwie odczuwane także po wyłączeniu komputera czy odłączeniu od gniazda sieciowego. Co łatwo zrozumieć, Internet ze szczególną siłą oddziałuje na dzieci i młodzież. To głównie w Internecie młodzi ludzie szukają informacji i rozrywki. Za pośrednictwem tego medium nawiązują i utrzymują znajomości, przyjaźnie, często znajdują pierwsze uczucie.

Jest takie znane powiedzenie: „Jeżeli czegoś nie ma w sieci, to znaczy, że nie ma tego w ogóle”. Dlatego szczególnie nam, rodzicom nie wolno ignorować wagi tego medium, bo jeśli go nie oswoiimy, to damy się złapać w sieć, podobnie nasze dzieci, które powinniśmy chronić i umiejętnie wskazywać im pozytywne strony Internetu, z pełną świadomością tych złych.

RODZINA 2.0

DOBRA RADA

- Dzisiejszy rodzic ma podwójną trudność: nie tylko musi znaleźć klucz do świata swoich dzieci, ale musi znaleźć kod dostępu do świata równoległego, który jest naturalnym środowiskiem bytowania młodego pokolenia. Jednak nie taki diabeł straszny – wiele systemów ochrony komputerów przed zagrożeniami utraty danych posiada również specjalne funkcje, które pozwalają monitorować i ograniczać dostęp do stron niepożądanych i niebezpiecznych.
- Dobra komunikacja z naszymi dziećmi na co dzień, na pewno ułatwi znalezienie wspólnego języka na wirtualnej platformie

Kiedy zostajemy rodzicami, normalnym stanem jest radość i duma z nowej roli. Jednak bardzo często stanom pozytywnym towarzyszą liczne wątpliwości i niepokoje. To normalne, gdy robimy coś po raz pierwszy, przecież nie można zdobyć licencji superrodzica. To także świadczy, o naszym zaangażowaniu i wadze nowego wyzwania jakim jest macierzyństwo czy tacierzyństwo.

Z pomocą w takich chwilach może przyjść koleżanka, czy kolega po fachu, rodzice czy dziadkowie. Często szukamy też pomocy bardziej anonimowej, a więc sięgamy do sieci, także po to, by poznać zróżnicowane opinie i porozmawiać w szerszym gronie. O najnowszych trendach w wychowaniu, o profilaktyce zdrowotnej, ale też o doborze pieluch, pokarmów, czy sposobach na dobre zasypianie. Poszukujemy też rekomendacji zabawek czy miejsc przyjaznych rodzinom. Wymieniamy się nie tylko doświadczeniami, ale też ubrankami, fotelikami samochodowymi, zabawkami. Fora tematyczne doskonale sprawdzają się w praktyce rodzicielskiej, mamy do nich łatwy dostęp, zawsze ktoś jest na czacie, zawsze może z kimś porozmawiać. Rodzinny helpdesk, to jedna z tego rodzaju inicjatyw, której założeniem jest skupianie i budowanie społeczności rodziców, wymiana doświadczeń, propagowanie ekologicznych zachowań, edukacji kulturalnej naszych maluchów i kreatywnego rodzicielstwa. Rodzinny helpdesk tworzą rodzice bądź przyszli tatusiowie i mamusie, którzy poszukują i chcą się podzielić swoimi doświadczeniami rodzicielskimi. Rozmowy na forum wirtualnym niejednokrotnie mają swoją kontynuację w fizycznych spotkaniach, a niekiedy trwałych przyjaźniach.

Zachęcamy do uczestniczenia w spotkaniach i udzielania się na naszym forum w internecie:
<http://kolorykultury.pl/helpdesk/>

RODZINNY HELPDESK



Niniejszy poradnik powstał w oparciu o autorskie pomysły instruktorów zajęć, prowadzonych w Lublinie w ramach projektu Kolory Kultury Rodzinne Warsztaty Aktywizacji Kulturalnej i Odpowiedzialnego Rodzicielstwa w 2011 roku oraz na podstawie artykułów publikowanych na stronie projektu www.kolorykultury.pl.

Koncepcja:

Iwona Kornet

Redakcja:

Barbara Wybacz

Współpraca:

Iwona Kornet, Iwona Mariańska-Księżniak, Kamila Murat-Rycek

W poradniku wykorzystano fragmenty tekstów:

Dziecko w świecie tradycji Marty Graban-Butryn,
Bo chusta jest dobra na wszystko, Scrapujące mamy, Czasami trzeba improwizować Iwony Kornet,
Alternatywa dla Shreka Iwony Mariańskiej-Księżniak,
Let's Dance, Kamili Murat-Rycek,
Aby język giętki powiedział wszystko, co pomyśli główka Katarzyny Rzepy,
Z poradnika Alchemika Marcina Sudzińskiego,
Jak być dobrym rodzicem? Kochaj dziecko zaufaj sobie dr Magdaleny Szubielskiej,
InterNET łapka na dzieci i rodziców, Syndrom Amelii Barbary Wybacz,
Dziecko za stołem Kamili Murat-Rycek i Barbary Wybacz,
Zabawa w fotografa Iwony Kornet i Wojtka Korneta.

Zdjęcia:

Iwona Kornet, Wojtek Kornet, Marcin Moszyński, Anna Piskor

Projekt graficzny katalogu, skład:

Sławomir Księżniak

Logo:

Monika Pacewicz

Wydawca:

Stowarzyszenie Grupa Projekt
ul. Dolna Panny Marii
20-010 Lublin
KRS: 0000354316
grupaprojekt@gmail.com

Koordynator projektu: Iwona Kornet / tel. 604 172 847

Projekt Kolory Kultury współfinansowany jest ze środków
Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich



Organizator:

Pomysłodawca:



Partnerzy:



